



PUSZCZYK



Numer 15
wiosna – lato 2008

- Wiosna w Puszczy
- PUSZCZYKOWE WIEŚCI**
- Konkurs „Oznaki wiosny” rozstrzygnięty
- Najstarszy park krajobrazowy w Polsce

ABC OBSERWATORA PRZYRODY

- Poszukiwany..., poszukiwana... w ramach Natura 2000
- Dlaczego w jednym miejscu jest sucho, a w innym mokro, i co z tego wynika?
- O lipie z Puszczy
- O gniazdach i innych ptasich osobliwościach

LISTY CZYTELNIKÓW

- Z życia dzika

Z KUFERKA BABUNI

- W poszukiwaniu szczęścia

LEGENDY, GAWĘDY, WIERSZE RUSZ GŁOWĄ

Z GŁOWY MĄDREJ SOWY PUSZCZYKOWA GALERIA

Adres redakcji:
Białowieży Park Narodowy
17-230 Białowieża
Park Pałacowy 11
z dopiskiem „PUSZCZYK”

www.bpn.com.pl/puszczyk.htm

Wiosna w Puszczy

Choć kalendarzowa wiosna zawitała do nas jak co roku 21 marca, trudno w przybliżeniu nawet określić, kiedy zadomowiła się na dobre w puszczańskiej przyrodzie. Za sprawą ciepłej i mało śnieżnej zimy pierwsze zwiastuny wiosny można było zobaczyć już w końcu stycznia. W lesie wyglądały z ziemi pojedyncze kwiaty przyłuszczki, a na krzewie wawrzynka wilczelyko pojawiły się różowe kwiaty. Zima jednak nie odpuściła tak wcześnie. Wiosenne tchnienie można było poczuć mocniej dopiero w marcu. Mimo że zdarzały się jeszcze dni z niskimi temperaturami i śniegiem, w przyrodzie zapanowało spore ożywienie. Najbardziej dostrzegany przez nas jego sprawcami były ptaki. Radosny śpiew sikor i intensywne bębnienie dzięciołów, upewniały nas, że wiosna tuż, tuż...

Nieco wcześniej niż zwykle przyleciały do nas w tym roku skrzydlaci podróżnicy z ciepłych krajów. Po szczęśliwym dotarciu do celu ptaki od razu zabrały się do wyszukania najlepszych miejsc na wychowanie potomstwa. Gdy znalazły partnerów, przystąpiły do budowy gniazd i wychowania młodych. Spacerując po lesie z pewnością nieraz natkniecie się na opuszczone gniazda naszych skrzydlatych przyjaciół. W odgadnięciu ich właścicieli przychodzi Wam z pomocą ten numer „Puszczyka”. Znajdziecie w nim informacje o tym, jak wyglądają gniazda niektórych puszczańskich gatunków ptaków.

Na kartach edukacyjnych z serii

„Zostań tropicielem zwierząt” zobaczcie rysunki tych ptaków i ich domostwa.

W gazetce przeczytacie także o gatunkach roślin, których poszukujemy na terenie Białowieżskiego Parku Narodowego. Zdradzamy również ciekawostki z życia kolejnego puszczańskiego gatunku drzewa – lipy drobnolistnej. W dziale „Listy Czytelników” zamieszczamy nowinki nt. życia dzika nadesłane przez Waszą koleżankę.

Zachęcamy Was do nadsyłania opisów obserwacji przyrodniczych. Najciekawsze z nich opublikujemy i nagrodzimy. Czekamy także na Wasze wiersze, prace plastyczne i rozwiązania łamigłówek.

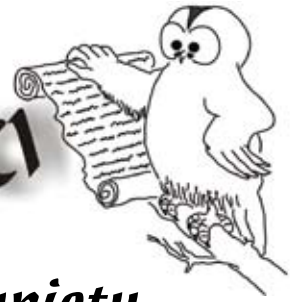
Na czas wakacji życzymy Wam dużo słońca i wielu ciekawych przyrodniczych spostrzeżeń.

Redakcja



Rzepik szczeciniasty. Fot. M. Karczewska

PUSZCZYKOWE WIĘŚCI



Konkurs „Oznaki wiosny” rozstrzygnięty

Z nadesłanych przez Was sprawozdań z obserwacji oznak nadchodzącej wiosny jednoznacznie wynika, że „tropienie” tej pory roku było bardzo przyjemnym i pasjonującym zajęciem. Serdecznie dziękujemy za wszystkie prace. Oprócz opisów swoje spostrzeżenia utrwalałicie na rysunkach, wyklejankach i wyszywankach. Pewnie po to, by móc zachować je w pamięci na dłużej. Prace oceniła komisja w składzie: Alina Ginszt – nauczycielka przyrody, Halina Parfieniuk – nauczycielka geografii i Anna Gierasimiuk – pracownica Białowieckiego Parku Narodowego, przyznając następujące nagrody:

I nagroda – (ex aequo) **Igor Samerek**, Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce i **Paulina Marczuk**, Szkoła Podstawowa w Narewce.

II nagroda – **Wiktoria Walerian**, Szkoła Podstawowa nr 4 w Bielsku Podlaskim.

III nagroda – (ex aequo) **Urszula Romańczuk**, Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce i **Natalia Pacewicz**, Gimnazjum nr 3 w Hajnówce.

Wyróżnienie – uczniowie klasy Ib ze Szkoły Podstawowej w Narwi.

Laureatom serdecznie gratulujemy. W nagrodę przesyłamy przyrodnicze książki i filmy. Poniżej zamieszczamy wybrane prace. Niektóre rysunki prezentujemy w Puszczykowej Galerii.

Zachęcamy Was, drodzy Czytelnicy, do równie uważnych obserwacji nadchodzących kolejnych pór roku. Pamiętajcie, że czekamy na Wasze relacje z interesujących spostrzeżeń przyrodniczych. **AG**

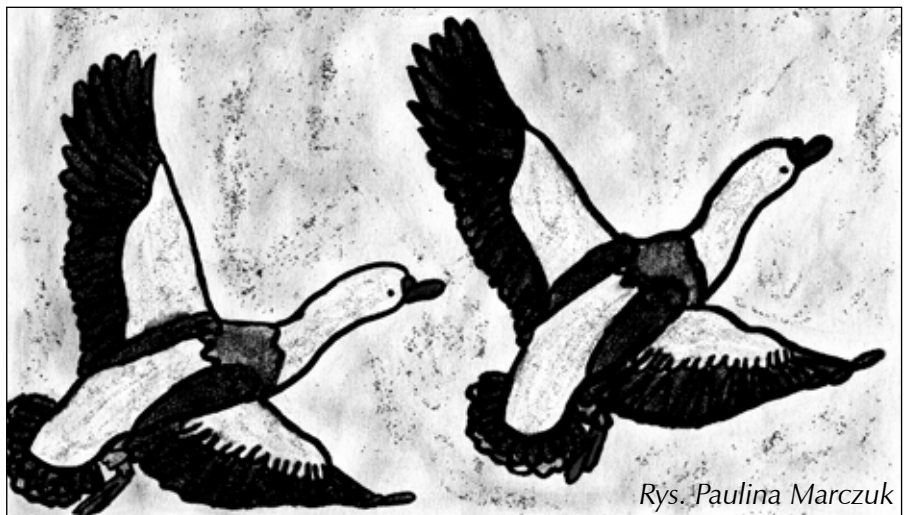
Pewnego marcowego przedpołudnia poszłam z rodziną na działkę. Zobaczyliśmy, że przebiśniegi są już w pełni kwitnienia, a krokusy, żonkile, narcyzy, lilie i tulipany wychodzą spod ziemi. Pięknie rozkwitły śnieżyce wiosenne. A skoro te kwiaty zakwitły, to znak, że wiosna już się zbliża wielkimi krokami. Poza działkowymi oznakami mam pewną informację od mojego Mopsia – od tygodnia skutecznie „porządkuje” swoje futerko i zrzuca zbędną warstwę sierści. Dla mnie to pewnik, że wiosna tuż, tuż (...).

Widziałam też przelatujące bociany. W tym roku sprawiły nam one niespodziankę i pojawiły się

już na początku marca. Nie spodziewałam się, że tak szybko do nas wrócą. Nad moją głową przele-

ciał też spory klucz gęsi. Widziałam też lecące kaczki (...).

Paulina Marczuk



Rys. Paulina Marczuk

PUSZCZYK

Czasopismo dla dzieci i młodzieży. Nakład 4500 egz.

Wydawca: Białowiecki Park Narodowy, 17-230 Białowieża, Park Pałacowy 11.

Redakcja: Anna Gierasimiuk (redaktor naczelny). Teksty: Maria Bołtromiuk, Ewa Falkowska, Anna Gierasimiuk, Natalia Gierasimiuk, Katarzyna Jaśkiewicz, Małgorzata Karczewska, Andrzej Keczyński, Karol Zub.

Konsultacja merytoryczna: Czesław Okołów. Rysunki: Tomasz Bałdyga.

Korekta: Maria Bołtromiuk. Fotoskład: Dariusz Buraczyński.

Druk: Poligrafia D&N Zakład Usługowo-Handlowy Daniel Nowaczyk, Zabrze.

Wydrukowano na papierze ekologicznym.



Gawrony wykrakały wiosnę

Dookoła mojego domu rosną stare wysokie sosny oraz jedna brzoza. W ich koronach znajduje się wiele gniazd gawronów. Mieszkańcy osiedla ciągle narzekają na krakanie tych ptaków, a ja zacząłem je obserwować.

Te czarne ptaszyska osiągają długość ok. 40 cm, a ważą ok. 450 g. Z daleka widoczna jest ich jasna nasada dzioba. Gawrony odlatują od nas w październiku. W tym roku

ich krakanie usłyszałem już w lutym, chociaż zazwyczaj przylatują w marcu. Od razu zabrały się do naprawiania starych i budowy nowych gniazd. Ciekawe, jak rozpoznają swoje „domy”? Uważam, że są to bardzo pracowite i silne ptaki. Dźwigają wielkie patyki i gałązki. Niektóre z nich gubią, a ja znajduję je na trawniku. Słyszałem, że kiedyś mieszkańcy osiedla próbowali pozbyć się hałaśliwych sąsiadów.

Poprosili strażaków o zniszczenie gawronich gniazd silnym strumieniem wody. Cała operacja nie udała się, bo gniazda były mocno przyczepione do gałęzi.

Kwiecień, to miesiąc składania jaj. Myślę, że niedługo gawronie rodziny się powiększą. Ich krakania będziemy słuchać całe lato. Niestety, musimy przyzwyczać się do tego ptasiego „koncertu”.

Igor Samerek

Najstarszy park krajobrazowy w Polsce

W celu ochrony polodowcowego krajobrazu 12 stycznia 1976 r. powołano Suwalski Park Krajobrazowy (SPK). Jest to najstarszy park krajobrazowy w Polsce. Jego powierzchnia wynosi 6284 ha. Teren ten powstał w wyniku działalności



lodowca, który znajdował się na tym obszarze około 12 tysięcy lat temu. Dzięki ostatniemu zlodowaceniu bałtyckiemu możemy podziwiać ten piękny krajobraz, urozmaicony licznymi jeziorami, kemami, ozami czy morenami. Tu znajduje się także najgłębsze w Polsce rynnowe jezioro Hańcza o głębokości 108,5 m.

W Parku znajdują się cztery rezerваты przyrody: „Jezioro Hańcza”, Głazowisko „Bachanowo nad Czarną Hańczą”, „Głazowisko Łopuchowskie” oraz rezerwat „Rutka”. Na terenie SPK znajduje się 26 malowniczych jezior. Godnym uwagi jest m.in. jezioro Jaczno. Charakteryzuje się ono nietypowym malachitowym kolorem wody, który jest wynikiem zakwitnięcia glonów z gatunku *Chlorella*.

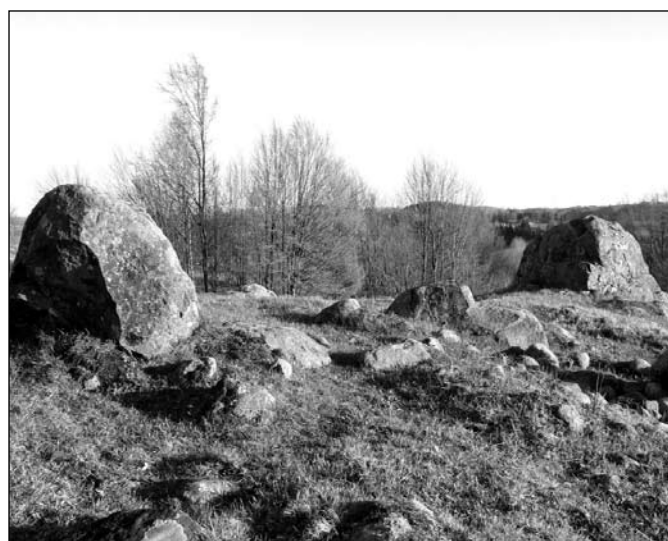
Przez teren Parku przepływają dwie rzeki o odmiennym charakterze: Szeszupa i Czarna Hańcza. Szeszupa to rzeka płynąca rozległym zagłębieniem, Czarna Hańcza zaś to rzeka, która na terenie Parku ma typowy górski charakter – duży spadek terenu i kamieniste dno. Obie są dopływami Niemna, mimo iż mają przeciwny kierunek spływu, a odległość między nimi w okolicy Turtula wynosi zaledwie 600 m.

Szata roślinna na terenie Parku jest bardzo bogata. Występuje tu około 700 gatunków roślin zielnych, z których 55 podlega ochronie prawnej. Ponadto spotkać tu możemy tzw. relikty glacialne, czyli rośliny, które są pozostałością po ostatnim zlodowaceniu. Należą do nich m.in.: wielosił błękitny, wełniaczka alpejska czy borówka bagienna.

Świat zwierząt reprezentuje m.in.: bóbr europejski, którego żeremia można często zobaczyć wędrując po SPK oraz smużka, sarna, dzik, borsuk, dziewięć gatunków nietoperzy. Obszar Parku zamieszkuje około 120 par bociana białego. Innymi przedstawicielami ptaków są: my-

szolów, zimorodek, perkoz dwuczuby, łabędź niemy, czy błotniak stawowy. Na odkrytych i nasłonecznionych skarpach, których tu nie brakuje, spotkać możemy dwa gatunki jaszczurek. Liczne oczka śródpolne są miejscem rozrodu dla 12 gatunków płazów, m.in.: żaby trawnej, żaby moczarowej, ropuchy szarej, grzebiuszki ziemnej czy rzekotki drzewnej.

Przy siedzibie Parku w Turtulu działa punkt informacji turystycznej. Można tu wypożyczyć rowery oraz odwiedzić Izbę Regionalną i zapoznać się z zabytkowymi przedmiotami domowego użytku, takimi jak: waga szalkowa, kołowrotek, krosno czy miech pszczelarski. W czasie roku szkolnego można też skorzystać z bogatej oferty zajęć w tzw. „Zielonej Szkole”, które obejmują zajęcia dydaktyczne, pokazy filmów przyrodniczych,



Głazowisko w okolicy Gór Zamkowej. Fot. T. Świerubska



Czarna Hańcza opływająca jeden z 13 pagórków ozu turtulsko-bachanowskiego. Fot. T. Świerubska

prezentacje multimedialne, a także zajęcia praktyczne w terenie. Na terenie SPK utworzono sześć ścieżek edukacyjnych: „Doliną Czanej Hańczy”, „Na Górę Zamkową”, „Wokół jeziora Jaczno”, „Drzewa i krzewy w parku podworskim w Starej Hańczy”, „Od

źródeł Szeszupy”, „Porosty”. Przez obszar Parku biegną trzy trasy rowerowe: „Wokół jeziora Hańcza”, „Na Górę Zamkową”, „Z Suwałk do SPK”. Zwiedzając Park warto również odwiedzić Górę Cisową lub molenę (kościół starobrzędowców) w Wodziłkach oraz punkty widokowe w Smolnikach i na Górze Leszczynowej.

Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.spk.org.pl, gdzie można znaleźć więcej informacji na temat Suwalskiego Parku Krajobrazowego. **KJ**



Poszukiwany..., poszukiwana... w ramach Natura 2000

Trwają poszukiwania roślin chronionych w ramach europejskiego systemu obszarów chronionych Natura 2000. Zapewne spytacie, co to takiego?

Europejska Sieć Ekologiczna Natura 2000 jest to sieć obszarów chronionych na terytorium Unii Europejskiej, powołanych według jednolitych zasad. Celem Natury 2000 jest zachowanie dla przyszłych pokoleń bogactwa przyrody i krajobrazu. Do zadań Natury 2000 należy ochrona najważniejszych i najbardziej reprezentatywnych dla naszego kontynentu ekosystemów, wraz z towarzyszącą im fauną i florą.

Na terenie Białowieskiego Parku Narodowego (BPN) poszukujemy 6 gatunków roślin, które chronione są w ramach Natury 2000. Są to dwa gatunki storczyków: obuwik pospolity i lipiennik Loesela oraz skalnica torfowiskowa, leniec bezpodkwiatkowy, sasanka otwarta i rzepik szczeciniasty. Postaram się krótko opowiedzieć o nich. Być może za-

uważycie je w terenie i odkryjecie ich nowe stanowiska.

Obuwik pospolity (*Cypripedium calceolus*) to nasz najbardziej okazały i najpiękniejszy storczyk występujący w naturze. Jest gatunkiem zanikającym. Kiedyś ludzie bezmyślnie wykopywali go z lasu i przenosili



Obuwik pospolity

do ogródków. Nie wiedzieli, że do tego, aby rósł, potrzebna jest skomplikowana mikoryza z grzybami, której nie odtworzymy w ogródku. Stanowisko obuwika w BPN zanikło i obecnie nie znamy innych no-

wych jego stanowisk. Za to możemy na niego napatrzeć się do woli w Biebrzańskim Parku Narodowym, gdzie licznie występuje na tzw. „grądzikach”, czyli suchszych górkach położonych wśród bagien. Kwitnąc rozpoczyna w maju. Z daleka widać wówczas piękne cytrynowo-żółte kwiaty z czerwono-brunatnymi działkami okwiatu. Jego kwiat, zgodnie z polską nazwą – obuwik, jak i łacińską *calceolus* (znaczy trzewik, pantofelek), przypomina kształtem bucik. Jest to dość wysoki storczyk, osiągający wysokość do 50 cm. Najczęściej możemy go spotkać w lasach liściastych, np. w grądach. W północno-wschodniej Polsce, w tym w Puszczy Białowieskiej i nad Biebrzą, obuwik rośnie na glebach murszowych. Wciąż występuje w białoruskiej części Puszczy. Znane jest też jego stanowisko w obrębie Zwierzyńca w Nadleśnictwie Białowieża. Obuwikowi zagrażają nie tylko ludzie, ale i zmiany warunków siedliskowych spowodowane zastą-

pieniem naturalnych drzewostanów liściastych przez monokultury sosnowe. Istotnym źródłem zagrożenia są również emisje przemysłowe, które powodują zakwaszenie gleby, co nie sprzyja wapieniolubnym storczykom, a takim jest nasz obuwik.

Lipiennik Loesela (*Liparis loeselii*) to dość niepozorny storczyk. Ma dwa charakterystyczne podłużne liście, które wyrastają w nasadzie łodygi. Kwitnie w maju. Ma drobne



Lipiennik
Loesela

żółtawe lub zielonkawe kwiaty wzniesione ku górze. Najczęściej możemy go spotkać na torfowiskach, które są zasobne w węgiel wapnia. Gatunek ten zanika w wyniku osuszania wilgotnych łąk i torfowisk, wypalania ich, wybierania torfu oraz na skutek eutrofizacji siedlisk. Nazwa rodzaju, do którego należy lipiennik, ma związek z błyszczącą powierzchnią liści (z greckiego *liparos* znaczy tłusty, błyszczący). Obecnie nie znamy potwierdzonych miejsc występowania tego gatunku w BPN, więc wyżejajcie wzrok!

Skalnica torfowiskowa (*Saxifraga hirculus*) również związana jest z torfowiskami. Kwitnie żółto i ma błyszczące pięciokrotne płatki. Dorasta do 40 cm i posiada gęsto ulistnione



Skalnica
torfowiskowa

pędy kwiatowe. Na szczycie łodyżki wyrastają pojedyncze kwiaty lub skąpokwiatowy kwiatostan złożony z kilku kwiatów. Kwitnie od lipca do września. Zazwyczaj występuje w dość dużym skupieniu. W BPN zanikła w wyniku sukcesji, czyli zarastania przez drzewa i krzewy torfowisk w obszarze ochrony ścisłej. Głównym jej zagrożeniem, oprócz zarastania, jest osuszanie torfowisk. Jest to roślina dość trudna do wypatrzenia, zwłaszcza, kiedy nie kwitnie.

Sasanka otwarta (*Pulsatilla patens*) to piękny wiosenny gatunek, który z daleka wyróżnia się w runie leśnym dużymi niebieskimi kwiatami. Znane są też różne jej odmiany ogrodowe, które kwitną na czerwono lub biało. Sasanka otwarta osiąga wysokość od 7 do 20 cm. Jest srebrzyście owłosiona i ma duży,



Sasanka
otwarta

wzniesiony i szeroko rozwarty kwiat osadzony na szczycie łodygi. Kwitnie jeszcze przed pojawieniem się liści odziomkowych, które rozwijają się od końca kwietnia. Najczęściej możemy ją spotkać w borach sosnowych i na murawach. Jest to roślina lecznicza i trująca. Jej nazwa gatunkowa *patens* (z łaciny *pateo* znaczy otwieram się) dotyczy szeroko rozwartych kwiatów. W ubiegłym roku bardzo się ucieszyłam, kiedy znalazłam jej nowe stanowisko w BPN. Od wielu lat sasanka otwarta nie była bowiem podawana z terenu Parku. Szukajcie, może znajdziecie kolejne jej stanowiska.

Leniec bezpodkwiatkowy (*Theisium ebracteatum*) to dość niepozorna roślina, wyglądająca jak zwykły chwast. Osiąga wysokość od 10 do 30 cm i ma licznie ulistnione łodyżki. Kwiaty wyrastają pojedyn-

czo w maju lub czerwcu, tworząc luźne grono z liśćmi na szczycie. Są one bardzo drobne, białawe. Leńca możemy spotkać na suchych zboczach, murawach, śródleśnych łąkach i zaroślach. Jest to półpaso-



Leniec
bezpodkwiatkowy

żyt, który za pośrednictwem ssawek czerpie wodę i sole mineralne z korzeni innych roślin. Jego wcześniej wykazywane z BPN stanowiska nie zostały potwierdzone. Możemy go spotkać w okolicach Hajnówki na torach dawnej kolejki wąskotorowej.

Rzepik szczeciniasty (*Agrimonia pilosa*) to dość wysoka roślina, osiąga do 1,5 m wysokości. Ma ona liczne żółte grona kwiatowe. Jej liście



Rzepik
szczeciniasty

są mocno powycinane, owłosione, z maleńkimi siedzącymi gruczołami. Ciekawie wyglądają owoce rzepika, które łatwo przyczepiają się do ubrań za pomocą haczyków. Gatunek ten występuje w widnych lasach i zaroślach. Można go łatwo pomylić z innymi rzepikami.

Opisane wyżej rośliny, oprócz rzepika szczeciniastego, są prawnie chronione. Oznacza to, że nie można ich zrywać i niszczyć, ale za to można się na nie napatrzeć do woli. Ruszajmy więc w las i szukajmy tych „naturowych zbiegów”.

Dlaczego w jednym miejscu jest sucho, a w innym mokro, i co z tego wynika?

Wędrując przez Puszcę Białowieską, kiedy już przyzwyczaiacie się do widoku dzikiego lasu – macecznika nietkniętego ręką człowieka, na pewno dostrzeżecie różnice pomiędzy poszczególnymi fragmentami Puszczy. Waszą uwagę zwróci z pewnością rzeźba powierzchni terenu.

Jej zróżnicowanie na powierzchni ziemi jest efektem różnych procesów geologicznych. Są wśród nich procesy akumulacyjne – powodujące przyrost osadów tworzących kolejne warstwy podłoża oraz procesy erozyjne – niszczące powstałe wcześniej struktury i formy. W różnych miejscach powierzchni łądów te dwa typy zjawisk przebiegają z różną intensywnością, co w istotny sposób kształtuje tzw. budowę geologiczną. Mówiąc o budowie geologicznej mamy na myśli rodzaje skał występujących na danym obszarze i przestrzenne struktury, jakie te skały tworzą. Skałami dla geologa są – oprócz znanych Wam na pewno granitów, piaskowców czy marmurów – także piaski, gliny, a nawet torfy.

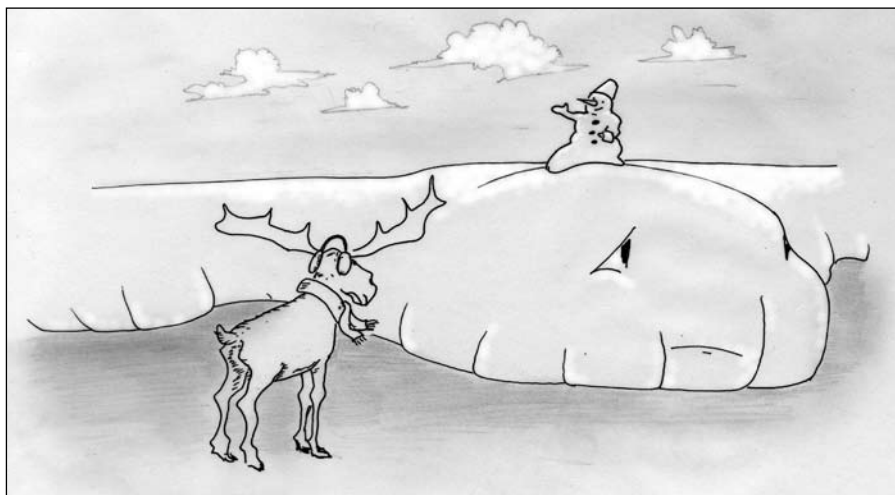
Rzeźba obszaru Puszczy Białowieskiej i rodzaje występujących tu osadów (skał luźnych) są związane głównie z obecnością łądolodów: wielkich mas lodu spływających na obszar obecnej Polski z północy – ze Skandynawii. Pierwszy z nich pojawił się na obszarze obecnej Puszczy około 950 tys. lat temu.

Ostatni, który zalegał w tym rejonie, stopił się około 120 tys. lat temu (ostatni z terenu Polski ustąpił dużo później – około 14 tys. lat temu). Napływające łądolody przynosiły ogromne ilości skał wydartych z podłoża, po którym się posuwały w drodze na południe. Pokruszone skały przymarzły do powierzchni „wędrującego” lodu, a po jego stopieniu pokryły powierzchnię Ziemi. Były one również rozniesione przez strumienie wód powstałe przy topieniu się łądolodu tak, że w jednych miejscach tworzyły się wzniesienia, w innych obniżenia. Płynącej wodzie łatwiej jest przetransportować drobne okruchy, dlatego w czasie topnienia łądolodu znaczna część materiału skalnego została rozdzielona na żwiry, piaski, muły i ropy, które spotykamy obecnie w podłożu. Tam, gdzie różnej wielkości ziarna występują obok siebie, bo nie zostały rozdzielone, mamy gliny. Ukształtowanie powierzchni terenu i rozmieszczenie różnych osadów podlega ciągłym zmianom także dzisiaj. Drobne okruchy skalne (głównie piaski) transportowane są przez strumienie i rzeki, a także wiatr.

Wróćmy do Puszczy Białowieskiej. Na jej obszarze można bez trudu rozpoznać różne typy lasu. Oprócz borów sosnowych, rosnących na suchych piaszczystych wzniesieniach, spotkać możemy także podmokłe olsy i łągi.

Roślinom jak widać nie jest obojętne nie tylko to, na jakiej glebie rosną, ale także to, jaka jest dostępność wody. Prawie wszystkie, z wyjątkiem roślin wodnych, korzystają z wody znajdującej się pod powierzchnią ziemi – wody podziemnej. Występuje ona w przestrzeniach pomiędzy okruchami skał – ziarnami piasku czy żwiru lub w szczelinach w obrębie litych twardych skał. Woda dociera tu z deszczu, śniegu czy mgły, wsiąkając w podłoże. Prędkość wody płynącej w skałach zależy od wielkości przestrzeni pomiędzy ziarenkami, dlatego w żwirach woda płynie szybciej, a w drobnych piaskach wolniej. Niektóre skały, takie jak ropy, są praktycznie nieprzepuszczalne – przestrzenie pomiędzy drobkami ropy są bardzo małe. Jeżeli dany obszar zbudowany jest ze skał przepuszczalnych, np. z piasków, to w obniżeniach terenu woda występuje płycej, a na wzniesieniach głębiej. Obniżenia zasiedla roślinność wymagająca dużej wilgotności podłoża. Możemy tu spotkać m.in. tatarak, turzyce i olsze. Natomiast na szczytach wzniesień, gdzie powierzchnia jest często przesuszona, bo wody podziemne występują głęboko, spotkamy m.in. sucholubne jałowce. Obszary zbudowane ze skał, które wody nie przepuszczają, a więc takich jak ropy czy gliny, będą przeważnie porośnięte lasem liściastym – bardziej wilgociolubnym niż las iglasty.

W trakcie rozwoju szaty roślinnej zmienia się także jej skład gatunkowy. Obumarłe rośliny stanowią podłoże dla kolejnych pokoleń, wśród których pojawiają się nowe gatunki, często mniej uzależnione od płytko występujących wód podziemnych. W ten sposób kształtuje się różnorodność siedliskowa Puszczy. Przebieg procesu różnicowania siedlisk zależy jednak w pierwszym rzędzie od budowy geologicznej i aktualnych warunków klimatycznych, a szczególnie od wielkości opadów.



Wkraczanie łądolodu. Rys. Tomasz Falkowski

O lipie z Puszczy

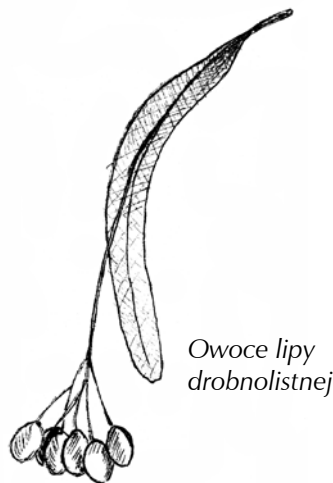
Lipa drobnolistna wymiarami niewiele ustępuje dębom. Na pierwszy rzut oka można pomylić te gatunki. Dopiero uważne przyjrzenie się pozwala na rozróżnienie tych drzew. Lipę od dębu odróżniają odrośla z pnia przy samej ziemi, które u dębu nie występują. Kora lipy spękana jest w długie listwy, trapezowate w przekroju. U dębu spękania są krótkie, głębokie, trójkątne w przekroju, strzałkowato zachodzące na siebie. Na lipie bardzo często występuje jemiola, na dębie – nigdy.



Kwiaty lipy drobnolistnej

W Puszczy spotykamy pojedyncze, parusetletnie lipy i liczne młode, kilkudziesięcioletnie. Brakuje drzew w „średnim wieku”. Taką sytuację spowodowało dawne użytkowanie tych drzew. Lipa dostarczała „łyka” – cienkiej włóknistej kory, z której wyrabiano powrozy, plecio-

no kosze, naczynia i łapcie, zwane „postołami”. O ile wypleciony sprzęt gospodarczy wystarczał na kilka sezonów, to w „postołach” można było chodzić najwyżej dwa tygodnie, bo rozpadały się.



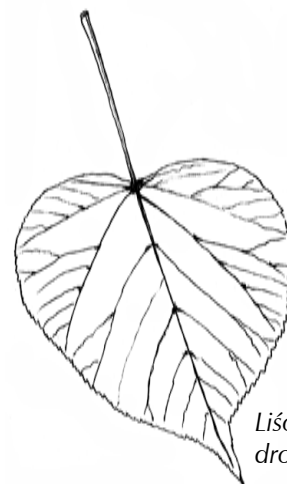
Owoce lipy drobnolistnej

Delikatna kora i pędy młodych lip są przysmakiem jeleni, saren i żubrów. W okresie, kiedy Puszcza Białowieska była carskim łowiskiem, utrzymywano bardzo duże ilości tych zwierząt. W ciągu kilkudziesięciu lat poczyniły one spustoszenie wśród młodych drzew liściastych – wyjadły wszystko, co wyjeść mogły.

Stare lipy są zwykle wypróchniałe wewnątrz. Olbrzymie dziuple ciągną się od ziemi aż do wierzchołka drzewa. Takie przyziemne dziuple często wykorzystują jako miejsce schronienia zwierzęta, które zazwy-

czaj zamieszkują nory (lisy, jenoty, borsuki). Dziuple w koronach lip służą nietoperzom jako dzienne kryjówki. Wypróchniałe pnie lipowe służyły dawniej ludziom do wyrobu beczek. Wystarczyło wyciąć kawałek pnia, wyczyścić i wyrównać wnętrze, dorobić denka i można było przechowywać w niej zboże.

Lipy kwitną w czerwcu i na początku lipca. W przeszłości drzewa te darzone były szczególnym mirem przez bartników. Dzisiaj znajdują uznanie u pszczelarzy. Dostarcza-



Liść lipy drobnolistnej

ją „pożytku” pszczołom – z kwiatów lipowych noszą one najwięcej nektaru i robią najwięcej miodu. Być może miesiąc lipiec wziął swą nazwę od miodu lipowego, zwanego lipcem.

Owoc lipy ma błoniaste skrzydełko, dzięki któremu silny wiatr może oddalić go od rodzicielskiego



Lipę od dębu najłatwiej rozpoznać po odrostach z pnia przy samej ziemi

To i owo ...

- W Polsce jako dziko rosnące można zobaczyć dwa gatunki lip: lipę drobnolistną i lipę szerokolistną. Pierwszy gatunek rośnie na terenie całego kraju, drugi jest rzadszy i występuje tylko w południowej i zachodniej części Polski.
- Dawniej lipa uważana była przez Słowian za drzewo święte. Miała chronić przed piorunami i złymi duchami. Przekonanie to przejęli potem chrześcijanie, którzy często na lipie zawieszali figurki Matki Boskiej. Pod tym drzewem budowali też kapliczki.

drzewa na znaczną odległość. Jeżeli owoc spadnie zimą na zamrożony śnieg lub lód, skrzydełko spełnia rolę żagla, a cały owoc sunie po gładkiej powierzchni niczym bojer, aż do napotkania przeszkody.

Odrośla, które spotykamy przy pniach starych lip, z czasem zastępują macierzyste osobniki. Wypróchniałe drzewo często łamie się od

wiatru, deszczu czy śniegu. Odrośla mające kilkanaście czy kilkadziesiąt centymetrów grubości, bez trudu zajmują lukę powstałą w sklepieniu koron. W ten sposób lipa przedłuża sobie trwanie w jednym miejscu na następne kilkaset lat.

Drewno lipowe jest lekkie, miękkie, bez trudu poddaje się ostrzu noża czy dłuta. Doskonale się barwi.

Z niego wykonywanych jest większość rzeźbionych pamiątek, z którymi spotykają się turyści odwiedzający Puszcę Białowieską. Suszony kwiat lipowy do dzisiaj używany jest jako łagodny środek napotny i przeciwgorączkowy. Znajduje się on w składzie wielu mieszanek ziołowych.

AK

O gniazdach i innych ptasich osobliwościach

Po co ptakom gniazda?

Gniazdo, gniazdko – te słowa kojarzą się nam przede wszystkim z wygodnym, zacisznym i bezpiecznym miejscem. W przeciwieństwie do ssaków, których potomstwo rozwija się przez długi czas w organizmie matki, u ptaków nowe życie okryte

jest jedynie delikatną skorupą jaja. Ptaki muszą więc aktywnie za-

da zrobione przez inne gatunki. Niektóre sowy, takie jak sóweczka, włochatka czy puszczyk, zajmują dziuple naturalne lub te wykute przez dzięcioły. Inne sowy, takie jak uszatka lub puszczyk mszarny – stare gniazda większych ptaków i tam wychowują swoje młode. Stare gniazda drożdów, sójek i innych ptaków wykorzystuje do lęgów brodziec samotny. Jest on zupełnie wyjątkowym gatunkiem brodzca,



dbać o ogrzanie i ochronę jaj. Dlatego też rozwinęła się u nich unikalna umiejętność budowy gniazd. Gniazda to swoiste ptasie domy – mają zapewnić jak najlepsze warunki do wysiadywania jaj i rozwoju piskląt, ale przede wszystkim ochronić je przed chłodem i drapieżnikami.

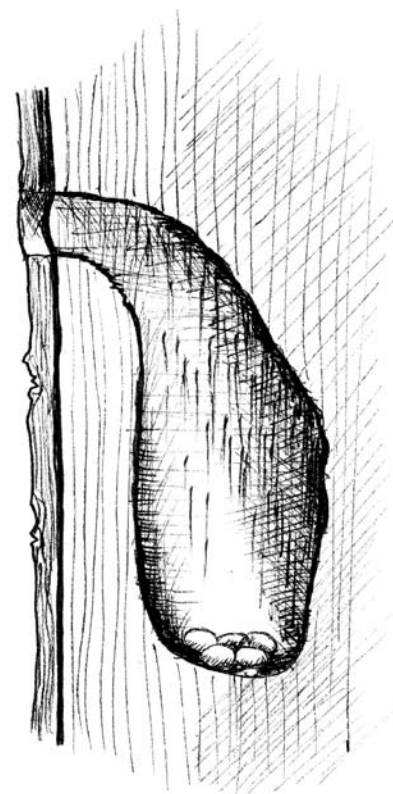
Kto nie musi budować gniazda?

Nie wszystkie ptaki budują gniazda. W pierwszej kolejności przyjdzie Wam zapewne na myśl kukułka, która podrzuca swoje jaja do gniazd innych ptaków. Oczywiście macie zupełną rację, a nawet w naszej Puszczy żyje wiele gatunków ptaków, które wykorzystują gniaz-

da zrobione przez inne gatunki. Niektóre sowy, takie jak sóweczka, włochatka czy puszczyk, zajmują dziuple naturalne lub te wykute przez dzięcioły. Inne sowy, takie jak uszatka lub puszczyk mszarny – stare gniazda większych ptaków i tam wychowują swoje młode. Stare gniazda drożdów, sójek i innych ptaków wykorzystuje do lęgów brodziec samotny. Jest on zupełnie wyjątkowym gatunkiem brodzca,

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz...

Do wyściełania gniazd ptaki wykorzystują bardzo różny materiał – suche trawy, mech, włosie, pióra, korzonki i włókna roślinne. Zupełnie wyjątkowy materiał stosują nasze pospolite zięby, gdyż zewnętrz-



Przekrój dziupli dzięcioła z jajami

ną warstwę ich gniazd tworzą porosty posklejane pajęczyną. Niektóre gatunki, jak np. dzięcioły ograniczają się jedynie do wykucia dziupli i poza kilkoma wiórami w ich gniazdach nie znajdziecie innego zabezpieczenia dla wysiadywanych jaj. Kowaliki natomiast wypełniają wnętrza dziupli cienkimi płatkami kory sosnowej i dodatkowo zmniejszają otwór wlotowy, zalepiając go częściowo zaprawą z błota i gliny. Wiele innych gatunków lęgących się w dziuplach wyścieła swoje gniazda trawami, mchem i puchem. Robią tak np. sikory i muchołówki. Jednak nawet blisko spokrewnione gatunki mogą stosować inny materiał do wyściełania gniazda. Muchołówki żałobne wykorzystują do tego

głównie strzępy liści i suche trawy, a muchołówki białoszyje dużą domieszczę sierści i włosia.

Szczyt niedbalstwa i mistrzostwo świata...

Najbardziej niedbałe gniazda budują gołębie. U grzywacza i sierpówki jest to zazwyczaj kilkanaście patyków ułożonych bezładnie na



Gniazdo remiza

gałęzi drzewa. Bywa, że czasami przez ażurową konstrukcję widać od spodu jajka lub pisklęta. Zupełnym przeciwieństwem gniazd gołębi są precyzyjne konstrukcje remizów, będące prawdziwym popisem sztuki budowlanej. Gniazda tych ptaków przypominają kształtem but zawieszony nad wodą, kołyszący się na końcu cienkiej gałązki wierzbowej. Szkielet konstrukcji tworzą włókna roślinne popręplatanym puchem owocujących wierzb, topól lub pałki wodnej. Gniazda te są tak ciepłe i wytrzymałe, że ponoć dawniej używane były jako kaptcie dla małych dzieci.

Wielkie jak łóżko i małe jak napaśtek...

Największe gniazda budują duże ptaki drapieżne oraz bociany. Średnica gniazda orła przedniego lub bielika sięga dwóch metrów, więc każdy z nas mógłby ułożyć się w nim jak w wygodnym łóżku. Gniazda bocianów są rozbudowywane z roku na rok i z czasem mogą osiągać masę kilku ton.

Najmniejsze gniazda budują mysikróliki. Jest to głęboka misecznica o średnicy zaledwie 10 cm zawieszona na gałęziach świerka. Gniazdo pełzacza leśnego jest niewiele większe od gniazda mysikrólika, ale jest posadowione na solidnej podstawie sięgającej 40 cm. Stanowią ją gałązki ułożone za odstającą korą lub w wąskiej szczelinie drzewa.

Solidny dom, to bezpieczny dom...

Aby wzmocnić swoje gniazda ptaki stosują różne techniki. Wilga np. budując swoje gniazdo, bardzo starannie splata ze sobą suche trawy i włókna roślinne. Ma ono postać koszyczka umieszczonego w rozwidleniu gałęzi. Drozdy z kolei,



Gniazdo wilgi

w wewnętrznej części gniazda umieszczają wzmocnienie z gliny lub iltu zmieszanego z piaskiem, tworząc specjalną wylepę. Śpiewaki, jako wyjątki wśród drozdów, wykorzystują do tego celu próchno drzewne zmieszane ze śliną, które po wyschnięciu przypomina teksturę. Dlatego ptaki te nie stosują żadnej wyściółki, a ich jaja i pisklęta spoczywają bezpośrednio na wylepie.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Aby zabezpieczyć swoje gniazdo przed drapieżnikami, ptaki uciekają się do różnych sztuczek. Jedne budują je na szczytach drzew, inne ukrywają w dziuplach lub szczelinach, jeszcze inne maskują je lub czynią niedostępnymi w inny sposób. Grubodzioby umieszczają swoje gniazda blisko wierzchołków drzew, na bocznych gałęziach w oddaleniu od pnia. Dzięki temu trudno się do nich dostać drapieżnikom. Sroki budują gniazdo w kształcie kuli utworzonej z pa-

tyków, z dwoma otworami wlotowymi po przeciwległych końcach. W ten sposób pisklęta są ukryte przed wrogami, a dzięki zapasowemu wlotowi mogą szybko opuścić gniazdo. Mistrzostwo w sztuce kamuflażu osiągnęły jednak raniuszki. Kuliste gniazda tych ptaków, zbudowane prawie wyłącznie z mchu, są często umieszczane przy pniu brzozy lub dębu. Ich zewnętrzna warstwa pokryta jest porostami, pajęczynami oraz kokonami owadów i nie sposób takie gniazdo odróżnić od kory drzewa. Równie prze-myślne techniki ukrywania stosują świstunki. Naziemne gniazda tych ptaków są szczególnie narażone na ataki drapieżników. Mają więc one postać kuli z otworem wlotowym z boku, zamaskowanej od góry suchymi liśćmi i ściółką. Nawet doświadczeni badacze ptasich zwyczajów miewają problemy ze zlokalizowaniem gniazda świstunki. Trzciniaki i łożówki zawieszają swoje gniazda na trzcinach, nad powierzchnią wody, a gile umieszczają je w gęstych świerkach lub jałowcach. Wszystko po to, aby utrudnić drapieżnikom dotarcie do jaj i piskląt.

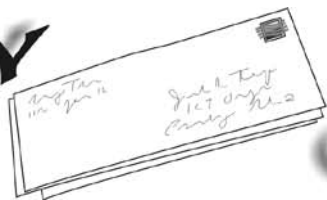
Kochaj i chroń

Gniazda ptaków to często naprawdę niezwykle i piękne konstrukcje. Pamiętajmy jednak, aby w okresie lęgów nie niepokoić ptaków, próbując zbyt nachalnie przyglądać się ich życiu. Stworzenia te bardzo cenią sobie spokój i bezpieczeństwo, a w przypadku, kiedy wyczują zagrożenie, potrafią porzucić swoje lęgi. Pamiętając jak żmudną pracą bywa budowa gniazda, nie zmuszajmy ptaków do ponownego podejmowania tak wielkiego trudu.

KZ

Autor dziękuje Katarzynie Ramotowskiej za cenne uwagi i pomoc w nadaniu tekstowi ostatecznego kształtu.

We wkładce tego numeru „Puszczynka” zamieściliśmy kolejne karty edukacyjne z serii „Zostań tropicielem zwierząt”. Dzięki nim dowiedziecie się, do kogo należą gniazda, które czasem pewnie udaje się Wam wypatrzyć.



Spośród listów nadesłanych do Redakcji „Puszczyka” publikujemy w tym numerze artykuł napisany przez **Adrianę Prusinowską – uczennicę Szkoły Podstawowej nr 5 w Hajnówce**. Adriana dzieli się w nim z Czytelnikami gazetki ciekawostkami z życia dzika. W wolnych chwilach lubi chodzić z koleżankami do lasu i nasłuchiwać odgłosów zwierząt. Zaobserwowane zwierzęta chętnie uwiecznia na rysunkach.

Czekamy na kolejne Wasze doniesienia o życiu różnych gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Szczególnie miło widziane są Wasze własne obserwacje przyrodnicze. Najciekawsze listy opublikujemy w następnych numerach gazetki.

Z życia dzika

Dzik jest przodkiem świni domowej. W Polsce jest pospolity w całym kraju. Gatunek ten może występować właściwie wszędzie, unika tylko terenów otwartych i górskich. Idealnym siedliskiem dla tego zwierzęcia są lasy liściaste i mieszane, gdzie znajduje się najwięcej dla niego pokarmu.

Dzik żyje w grupach zwanych watahami. W skład watahy wchodzi stara locha – przewodniczka oraz inne lochy z warchlakami. Przelatki zwykle tworzą oddzielne grupy. Odyńce rzadko przebywają z watahami, dołączają do nich jedynie w okresie rui. Dziki w ciągu dnia odpoczywają w barłogach lub tarzają się w błocie. Po wytarzaniu się w błocie często czochoją się o pnie drzew. Zwierzęta te niekiedy potrafią być bardzo agresywne i w niektórych sytuacjach odważ-

nie szarżują na wroga. Szczególnie niebezpieczne są lochy z potomstwem.

Wieczorem wyruszają na żer. Pod osłoną nocy niekiedy wychodzą z lasu na pola. Mogą wtedy niszczyć uprawy.

Zwierzęta te słabo widzą, za to mają doskonały węch i słuch. Biegają kłusem, do galopu zrywają się rzadko i potrafią nim przebiec tylko kilkaset metrów. Dobrze pływają, dlatego można je spotkać na jeziornych i rzecznych wyspach.

Dzik jest typowym wszystkożercą. Żywi się m.in.: żołądziami, orzechami, jagodami. Poszukuje też dżdżownic, owadów, kłaczy roślin, grzybów, a nawet gryzoni, których nory odnajduje węchem. Zjada nawet padlinę. Pokarm zdobywa głównie przekopując ziemię wydłużonym ryjem (tzw. gwizdem).

Czy wiesz co to...?

Locha – samica dzika.

Odyńiec – samiec dzika.

Warchlaki – młode dzika do pierwszego roku życia.

Przelatki – młode dzika w drugim roku życia.

Buchtowanie – wzruszanie ziemi przez dzika w poszukiwaniu pokarmu.

Ciamkanie lub **chrapanie** – głos wydawany przez dzika w czasie buchtowania.

Rufft – dźwięk ostrzegawczy wydawany przez lochy.

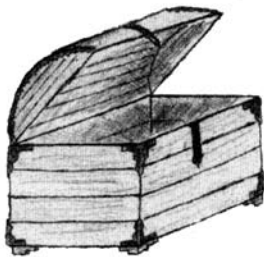
Buchtując ziemię leśną – spełnia ważną rolę w jej spulchnianiu. Niekiedy jest utrapieniem rolników – wychodząc na pola i ryjąc, potrafi poczynić wielkie szkody, np. w uprawach ziemniaków.

Ubarwienie dzika jest zmienne. Może przechodzić od niemal czarnego, przez brązowe, po płowe. Z powodu tarzania się w błocie zbliżone jest często do barwy gleby występującej w rejonie życia zwierzęcia. Niekiedy sierść na bokach dzika jest tak pozlepiana żywicą, że tworzy pancerz, zwany usmołem. Młode dziki, tzw. warchlaki, do 3–4 miesiąca życia mają wzdłuż tułowia czarne pasy.

U dzika wyraźnie zaznaczony jest dymorfizm płciowy. Samiec jest znacznie większy od samicy. Ponadto w starszym wieku bardzo rozrastają mu się kły górne, tzw. fajki. Dolne kły, zwane szabłami, krzyżują się z fajkami i tworzą bardzo groźny oręż tego zwierzęcia.



Rys. Damian Wakuliński, Szkoła Podstawowa nr 2 w Hajnówce



Z KUFERKA BABUNI – CZYLI TAJEMNICE ODKRYWANE NA STRYCHU

W poszukiwaniu szczęścia

Witam, Moi Drodzy. Opowiem Wam historię, którą usłyszałam kiedyś od mojej prababci Barbary. Pewnego letniego wieczoru prababcia Barbara powiedziała, że tej nocy spać nie wypada, bo to noc Kupały. Pomyślałam wtedy, że ten Kupała – to jakiś strasznie ważny gość, skoro na jego cześć świętuje się przez całą noc. Na dodatek tak, że aż spać nie wypada. Ale prababcia wytłumaczyła mi, że Kupała – to żaden gość, tylko święto Kupalle, które od wieków ludzie obchodzą na cześć słońca, składając mu hołd. I opowiedziała historię o młodej dziewczynie Kupalince, która, jak większość mitycznych istot, nigdy się nie starzeje. Kupalinka mieszka w lesie, nad brzegiem jeziora. Jej koleżankami są rusalki, z którymi się bawi, robi psoty lub pomaga ludziom i, co najważniejsze, jest spokrewniona ze słońcem. Ludziom dziewczyna ta ukazuje się w najkrótszą noc w roku. Nikt tej nocy nie śpi, bo w tę jedyną noc można odnaleźć szczęście. A jak je odnaleźć? O tym za chwilę.

Do świętowania nocy Kupały przygotowywano się zawczasu. Chłopcy szukali miejsca na ognisko kupalne, bo rozpalic je można było tylko na pagórku, nieopodal skrzyżowania dróg i w pobliżu wody. Tylko ognisko – rozpalone w miejscu spełniającym te wszystkie warunki – miało moc magiczną. Oprócz tego, drewno na ognisko należało zbierać z całej okolicy, ze wszystkich gospodarstw, inaczej – nici z czarów. Chłopcy musieli ustawić słup zwieńczony kołem – symbolizującym słońce, by płonęło ono i świeciło przez całą noc. W końcu to święto słońca! A cóż w tym cza-

się robiły dziewczyny? Dziewczyny porządkowały obejścia, ozdabiały podwórka, zbierały rośliny, plotły wianki. Do wianków wplatały zioła, kwiaty, kłosa z różnych łąk, z różnych pól. Im więcej roślin z różnych miejsc, tym więcej szans na znalezienie narzeczonego.



Rys. Paulina Gierasimiuk, Zespół Szkół z Dodatkowym Nauczaniem Języka Białoruskiego w Hajnówce

Moja prababcia powiedziała mi w sekrecie, iż w taki właśnie sposób dziewczyna Baśka poznała chłopaka Antoszkę, za którego później wyszła za mąż. Bardzo mnie to zainteresowało, więc zaczęłam wypytywać prababcię o szczegóły. Okazało się, że Antoszka od dawna podobał się Basi, lecz nie miała odwagi, by mu to okazać. A i czasy wtedy były inne – dziewczyna nie powinna była się narzucać, bo nie wypadało. Dlatego, by zwabić Antoszkę, Baśka w przeddzień Kupalla poszła do sąsiedniej wsi dowiedzieć się, które pola i łąki należą do jego rodziny. Nazrywała kwiatów,

kłosów i ziół właśnie z tych pól i łąk. Uplotła wianek i czekała wieczora.

Gdy słońce zaszło i za wsią chłopcy rozpalili ognisko, dziewczyny poszły śpiewać piosenki i wodzić korowody. Nagle zjawił się on – Antoszka, bardzo przystojny i jakiś smutny. Serce Baśki zabiło mocniej. Dziewczyna się zakochała. Wodząc korowód z koleżankami starała się podejść jak najbliżej Antoszki, a śpiewając próbowała wyciągnąć głos czyściej i dłużej. Ale nic nie pomagało. Antoszka nie zwracał na nią uwagi. Zająty był rozmową z chłopakami. Nareszcie nastąpiła pora puszczenia wianków na wodę. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że istniał wówczas zwyczaj, iż puszczone przez dziewczyny wianki, wyciągali chłopcy. Któremu wianek dziewczyny przypadł – ten niby był jej pisany. Baśka stała za zakolem rzeki i już nie myślała o tym, by jej wianek trafił do męskich rąk. Patrzyła tylko, jak chytrzejsze i sprytniejsze dziewczyny puszczając swoje wianki, kierowały je wprost do

rąk wybrańca. Tymczasem wianek Baśki nie dość, że był puszczonej daleko, to jeszcze na dodatek zaczepił się o jakąś gałąź, wystającą z wody. Żaden chłopak na niego nie spojrział i zasmucona Baśka postanowiła wracać do domu. Odchodząc zauważyła, iż Antoszka, który do tej pory nie wchodził do wody, właśnie sięgnął po ten, zaczepiony wianek. A odczepiwszy go, podszedł do Basi i powiedział: „Jesteś moją wybranką”. Serce dziewczyny zabiło mocniej, bardzo mocno...

– Nie mogę... Nie wiem... Co na to rodzice?... Nie znamy się, choć przyznam, że od dawna mi się podobasz – wyszeptowała nieśmiało.

– Ty też mi się podobasz, a o rodziców się nie martw. Dziś jest noc czarów. Za chwilę zaczniesz się skąkanie przez ognisko. Nie wiem, czy wiesz, ale para, która trzymając się za ręce przeskoczy przez ognisko w noc Kupały, jest błogosławiona. Rodzice już nie będą mieli tu nic do powiedzenia. To co, skaczymy? – zapytał Antoszka.

– Tak, skaczymy – uśmiechnęła się szczęśliwa. – A wiesz, słyszałam, iż tej nocy w lesie kwitnie kwiat paproci, który pokazuje miejsce schowanych skarbów. Kto odnajdzie ten kwiat, będzie bogaty. I jeszcze można spotkać Kupalinkę, co przyniesie szczęście.

Tu prababcia zamilkła, zamyśliła się patrząc przed siebie. Gdy pauza wydała mi się zbyt długą,

zapytałam, czy młodzi poszli do lasu na poszukiwanie kwiatu paproci. Czy znaleźli skarb i zaprzyjaźnili się z Kupalinką? Prababcia Barbara uśmiechnęła się ciepło, spojrzała na pradziadka Antoniego i powiedziała:

– Tak, skarb odnaleźli, ale po niego nie trzeba było iść do lasu. Odnaleźli siebie nawzajem i są szczęśliwi, a przez to bogaci, bo tak naprawdę kwiat paproci i Kupalinka – to tylko legenda, ale szczęście, odnalezione w noc Kupały – to nie bujda, a szczerą prawdą. Czyż nie tak, Antoszka?

– Tak, Basiu, tak. Kupalskiej nocy odnaleźliśmy szczęście na całe życie.

Prababci Barbary i pradziadka Antoniego dawno nie ma już wśród

nas, ale co roku, gdy zbliża się noc Kupały, przypominam sobie tę historię. Dzisiaj, patrząc na to, co organizatorzy masowych imprez nazywają Kupałą albo Kupallem, na te wszystkie fajerwerki, teatrzyki, niby-korowody i niby-tradycję, żal ściska mi serce. Bezpowrotnie utraciliśmy pradawne rytuały, tajemnice i czary Kupalla, zastępując je zwykłą komercją i płytką rozrywką. Dlatego nie jestem pewna, czy dziś podczas takich masowych imprez zwanych Kupallem ktoś odszuka swoje szczęście... Tym bardziej, że i odbywają się już one nie w tę jedyną, najkrótszą noc w roku, a wtedy kiedy można zgromadzić najwięcej ludzi.

NG



LEGENDY WIERSZY... GAWĘDY

Rozstrzygnięcie konkursu „Wiosna w przyrodzie”

W wierszach nadesłanych przez Was na konkurs poetycki ogłoszony w poprzednim numerze „Puszczyka” piszecie, że „groźna zima odeszła, przyszła wiosna i słońko”, zaś „w ogródku jeszcze białym, przebieśnięg wyjrzał mały”. Potem już „kwiaty kwitną, ptaszek śpiewa, wiosna wokoło uśmiechy rozsiewa” oraz „kwiaty na łące wypuszcza i zieleni się puszcza”. Bardzo wdzięczne strofy, które pokazują Waszą wrażliwość na piękno świata, spostrzeganie zmian zachodzących w przyrodzie oraz chęć i umiejętność wyrażania swych uczuć i opisywania obserwacji. Wierszyki te może nie są doskonałe poetycko, trochę im czasami kuleje rytm, rymy bywają niedoskonałe, ale bardzo je cenimy za szczerą i samodzielność.

Nadeszły jednak utwory inne, też sławiące wiosnę, w których się mówi, że wiosna „zdjęła z jezior tafle lodu”, że już „kwitną piękne kwiaty, koncert dają pierwsze ptaki” i wkrótce „wiosna buchnie majem”. Też bardzo piękne słowa, ale cóż – nie własne, przepisane od innych autorów, czyli, jak mówią uczniowie, ściągnięte. Niektóre wiersze zostały przepisane w całości, inne są zlepkiem:

strofka z jednego wiersza, wers z innego, trochę od siebie – i przesłane jako własne, podpisane własnym imieniem i nazwiskiem. A to fałsz, nieprawda, próba oszukania nauczycieli, redakcji i Czytelników „Puszczyka”.

Wiersze oceniała komisja złożona z osób, które mają wiedzę o poezji dziecięcej i bogate doświadczenie w pracy z dziećmi. Oprócz tego niektóre wiersze przeczytały dwie osoby spoza komisji: nauczycielki języka polskiego i nauczania początkowego i także wyraziły podejrzenie o nieautentyczność uczniowskiego autorstwa niektórych wierszy. Nie będziemy ogłaszać nazwisk uczniów, którym możemy konkretnie udowodnić plagiat ani tym bardziej tych, co do których istnieją poważne podejrzenia, że ich utwory nie są samodzielne. Niech to wydarzenie będzie nauką, że cudzej własności, także intelektualnej (np. wierszy), nie wolno zabierać i posługiwać się jak własną.

Komisja w składzie: Maria Bołtromiuk – emerytowana nauczycielka języka polskiego; Elżbieta Chmielewska – nauczycielka, koordynatorka wielu przedsię-

wzięć z dziedziny edukacji ekologicznej adresowanych do dzieci młodzieży; Anna Gierasimiuk – redaktor naczelna gazetki „Puszczyk”, pracownica Białowieskiego Parku Narodowego – postanowiła:

1. Przyznać nagrodę **uczniom klas IIa i VIa ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Bielsku Podlaskim** za zwrócenie uwagi na ważne problemy w środowisku naturalnym spowodowane niszczeniem przyrody przez człowieka oraz wyrażenie tego w ciekawej formie, którą można nazwać wierszowaną publicystyką.
2. Przyznać wyróżnienie dla **uczniów klas IV-VI Zespołu Szkół Specjalnych w Bielsku Podlaskim** za ogromną wrażliwość, z jaką uchwycone zostało wiosenne przebudzenie zawiłca i przebieśnięgu.
3. Przyznać upominki i dyplomy wszystkim uczniom, których wiersze po wnikliwej analizie uznałyśmy za ciekawe i ładne, przynoszące zadowolenie piszącym i czytającym je.
4. Komisja wyraża ubolewanie, że z powodu omówionych powyżej niemiłych spraw, zaistniały trudności w ocenie nadesłanych utworów i właściwego nagrodzenia wszystkich uczestników.

„Wiosenne ostrzeżenia i rady mądrej żabki Ady”

Groźna zima odeszła,
przyszła wiosna i słońce.
Ludzie palić zaczęli
suchą trawę na łące.

– **Lecz czy to się oplaca?**
– **Czy w ogóle wypada?**
Pomyśl o tym człowieku
– **oto pierwsza jest rada.**

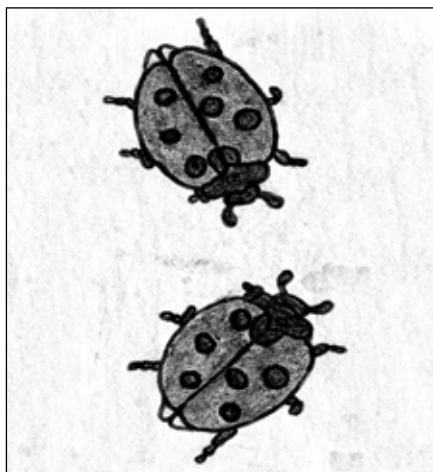
Kiedy trawę podpalasz,
wpierw pomyśleć wypada:
Czy przypadkiem nie spalisz
zabudowań sąsiada...

**Zanim trawę podpalisz,
pomyśl, ile pracy
przy gaszeniu mieć będą
leśnicy i strażacy...**

Obok rzeki jest łąka
Cała w kwiatach, skowronkach!
Tuż przy łące las rośnie,
stara sosna przy sośnie.

**Gdy na wiosnę ktoś przyszedł
suchą trawę wypalić,
nie pomyślał o lesie
i las stary też spali!**

**Razem z lasem spłonęły
kwiaty, zwierząt gromada...
Za bezmyślność czasami
drogo płacić wypada!**



Rys. Paulina Marczuk, Szkoła Podstawowa w Narewce

Gdy ktoś trawę podpala
myśląc – że to są śmieci,
**niech pomyśli i o tym,
że w niej zwierząt są dzieci!**

Małe żabki, skowronki,
jaszczureczki, biedronki
po tej trawie biegają,
bo plac zabaw tu mają.

**Człowiek mądry, rozsądny
zawsze ma obawy –
– czy przypadkiem nie zniszczy
miłych placów zabawy?**

Koło lasu – na łące
domek miały zajęce,
ślimak, żaba, skowronek
i dwa małe zaskrońce.
Kiedy ludzie na łące
suchą trawę palili,
wszystkie domki zwierzęce
jednocześnie zniszczyli...

**Z tego wiersza dla ludzi
płynię taka rada:
Cudzych domków z pewnością
podpalać nie wypada!**

Po zielonym dywanie
wiosna chodzi na bosy,
piękne kwiaty rozsiewa,
rankiem poi je rosą.
Pośród kwiatów zakwitło
pięć sasanek, rząd fiołków...
Wiosna bardzo je kocha –
są jak oczy aniołków!

**Ludzie trawę spalili,
z nią sasanek i fiołki!
Jak ich za to nazwiemy?
Diabły to czy aniołki?**



Rys. Wiktoria Walerian, Szkoła Podstawowa nr 4 w Bielsku Podlaskim

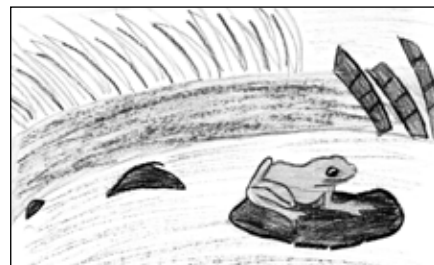
Wrócił bociek z Afryki
bardzo głodny, zmęczony...
Więc na łąkę poleciał
szukać żabek i żony.

**Ale łąka – spalona!
Żabek tu – ani śladu!
Biedny bociek dzień cały
bez śniadania, obiadu!
Zanim trawę podpalisz,
pomyśl o tym kochanie:
gdzie bociany jeść będą
obiad oraz śniadanie?**

Wśród bielutkich stokrotek
sarna się położyła.

Mama małą córeczkę
właśnie tutaj ukryła.
Wróg tu Cętki nie znajdzie!
Leż spokojnie córeczko...
Mama trawki zje trochę,
aby było ci mleczko.

**Lecz źli ludzie na łące
właśnie trawę palili,
na bezbronne zwierzątko
straszną śmierć sprowadzili!
Zanim trawę podpalisz,
pomyśl, co będzie potem!
Życia zwierząt bezbronych
już nie wrócisz z powrotem!**



Rys. Wiktoria Walerian, Szkoła Podstawowa nr 4 w Bielsku Podlaskim

Wyszedł dziadek na łąkę,
suchą trawę zapalił
i już dym leci gęsty
niewidoczny w oddali...
Drogą auta jechały,
dym widoczność zasłonił...
Wyszedł dziadek na szosę
– i po chwili – już po nim!
**Zanim trawę podpalisz,
pomyśl o tym dziadku,
że dym bywa przyczyną
bardzo groźnych wypadków!
Jeśli trawę podpalisz,
łąkę w popiół zamienisz!
Czyż nie ładniej jest wokół,
gdy się wszystko zieleni?**

Gdy na łące torf płonie,
zgasić go – trudna sztuka!
Bo przyroda się gniewa,
a ją trudno oszukać!

**Kto pomimo zakazu
wciąż bezmyślnie to czyni,
ten zamieszkać powinien
na Sacharze – pustyni!!!**

„Wiosna w przyrodzie”

Wiosna w przyrodzie
czasem smutna bywa...
Odsłania brzydkie rzeczy,
które śnieg zakrywał.

Papiery, reklamówki,
puszki i butelki
czynią w świecie wiosennym
śmieciak brzydki i wielki!

A czyja to jest sprawka?
Dorosłych – czy też dzieci?
Kto las tak szczerze „wzbogaca”
w różnego rodzaju śmieci?

Wiosna nam daje kwiaty,
słońce i błękit nieba.
A człowiek jej daje bezmyślność!
Nic dodać tu nie trzeba....

Uczniowie kl. VIa, SP nr 2 w Bielsku
Podlaskim pod kierunkiem Pani
Aliny Jakubowskiej



RUSZ GŁOWĄ

Drodzy Łamigłówkowie!

Rozwiązania przesyłajcie do **30 września 2008 r.** na adres: Białowiecki Park Narodowy, Redakcja „Puszczyka”, Park Pałacowy 11, 17-230 Białowieża lub pocztą elektroniczną na adres e-mail: angier@bpn.com.pl z dopiskiem „Rusz Głową 15”. Nie zapomnijcie się podpisać i podać swego adresu, wieku oraz nazwy szkoły, do której uczęszczacie. Nagrody czekają!

I. ZAGADKI DLA NAJMŁODSZYCH

- Lata z kwiatka na kwiatek,
pyszny nektar zbiera.
A człowiek – niedobry gagatek,
przed zimą jej miód podbiera.
- Czy wiesz, co to za zwierzę?
Ostre szable i fajki służą mu do walki.
A ryj całkiem duży, do kopania służy.

II. REBUSY

Rozwiązaniem są nazwy dwóch gatunków roślin chronionych w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000.

- RNA I=A PŁ K=W
- KNΘ F Ł N=P R=LI MΘ KA

III. KRZYŻÓWKA DLA UWAŻNYCH

Abyś odgadnął hasło krzyżówkowe wystarczy, że uważnie przeczytasz artykuły zawarte w tym numerze gazetki.

Poziomo:

2-A: las iglasty; 2-E: gnieźdzą się w niej dzięcioły; 4-H: ptak, którego misternie uwite gniazdo przypomina but zawieszony nad wodą; 5-C: mały, pospolity ptak leśny; gniazdo buduje na drzewie i w zewnętrzne jego ścianki wplata porosty i kawałki kory brzoźowej; 7-A: skupisko głazów; 9-F: ptak, który po pniu drzewa potrafi chodzić głową w dół; 11-A: najmniejszy ptak zamieszkujący Puszcę Białowiecką; buduje najmniejsze gniazda; 13-A: wolno płynąca rzeka lodu, powstała z przekształcenia wiecznego śniegu; 14-H: silny wiatr w górach; 15-A: owady zbierają go z kwiatów; 17-A: kontynent na półkuli południowej, w rejonie koła podbiegunowego, pokryty wielkim lodowcem.

Pionowo:

A-2: legowisko dzika; A-11: świątynia staroobrzędowców; B-7: zbiornisko leśne w dolinach rzek i strumieni; C-11: rosną w nim drzewa i krzewy owocowe; C-15: zwierzę domowe; D-3: ptak składa w nim jaja i wychowuje młode; E-11: kuzynka wrony, często spotykana w miastach; F-4: storczyk, którego kwiat kształtem przypomina bućnik; F-15: zwierzę wodne ze szczypcami; G-1: zwierzę z rudą kitą; H-11: samica dzika; I-1: drozd, który wewnątrz swego gniazda gości wylepą z próchna drzewnego i śliny; J-7: duży ptak drapieżny lub roślina chroniona; J-13: inaczej rośliny; L-6: górne kły dzika; L-13: krajowy ssak wodny, którego przysmakiem są ryby.

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło – nazwa jednego z płazów żyjących w Puszczy Białowieckiej. Hasło utworzą litery z pól:

3D	4A	4L	14A	5F	2G	2H	11C	7D	17F	15H
----	----	----	-----	----	----	----	-----	----	-----	-----

5C	10L	13G	11A	15A	6I
----	-----	-----	-----	-----	----

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L
1.												
2.												
3.												
4.												
5.												
6.												
7.												
8.												
9.												
10.												
11.												
12.												
13.												
14.												
15.												
16.												
17.												



Rozwiązanie łamigłówek z „Puszczyka” nr 14.

I. Rebusy: 1. jeżozwierz, 2. sowa, 3. tama.

II. Zagadki: 1. pies, 2. bocian, 3. wiewiórka, 4. zając, 5. kret, 6. żółw, 7. mrówka, 8. żaby.

III. Ptaki w karmniku: 1. grubodziób, 2. jaskółka dymówka, 3. kowalik, 4. sikora bogatka, 5. szczygieł. Spośród w/w ptaków nie gości zimą w naszych karmnikach jaskółka dymówka, gdyż jesienią odlatuje ona do ciepłych krajów. Powraca do nas dopiero na wiosnę.

IV. Sposoby na zimę: żaba – D, popielica – E, jarząbek – G, kuna leśna – A, zimorodek – F, dudek – C, dzik – B. Spośród poprawnych rozwiązań wylosowaliśmy sześcioro zwycięzców. Są to: **Natala Siemieniuk z Podręczan, Bożena Skoczko ze Stawiszczy, Natalia Simoniuk ze Zbucz, Gabriela Kisielewicz z Hajnówki oraz Mateusz Gryniwicki i Agnieszka Nazarko – uczniowie Szkoły Podstawowej w Narwi.** Serdecznie gratulujemy! Zwycięzcy w nagrodę otrzymują książki i filmy przyrodnicze.



Z GŁOWY MĄDREJ SOWY

Barłóg – legowisko dzika i niedźwiedzia.

Eutrofizacja – gromadzenie się w środowisku substancji pokarmowych (bogatych głównie w azot i fosfor). Eutrofizacji szczególnie mocno podlegają zbiorniki wodne (np. stawy, jeziora). Nagromadzenie się w nich dużych ilości substancji pokarmowych powoduje nadmierny rozwój drobnych organizmów wodnych, głównie glonów. Glony zużywają tlen zawarty w wodzie, doprowadzając często do ucieczki, a jeśli to niemożliwe – do uduszenia się organizmów wodnych (śnięcia ryb, śmierci raków itp.). W skrajnych przypadkach zbiornik wodny staje się pustynią bez życia. Poza tym glony masowo rozkładając się na dnie zbiorników, powodują przyrost osadów dennych i przyspieszają ich wypływanie. Główną przyczyną eutrofizacji są ścieki i nawozy sztuczne spływające z pól i łąk do wód, gdyż są one bogate w azot i fosfor. Eutrofizacji podlegają wszystkie środowiska, m.in. na skutek dopływu do nich związków azotu wraz z opadami deszczu.

Kolor malachitowy – odcień zieleni.

Lęg – jednorazowe, pochodzące z jednego zniesienia jaj, wydanie na świat potomstwa u ptaków. W zależności od gatunku i różnych czynników zewnętrznych (np. dostępność pokarmu, warunki pogodowe) ptaki mogą wyprowadzać jeden lub więcej lęgów w roku. Przykładem są szpaki, które w sprzyjających latach w Puszczy Białowieskiej wydają na świat potomstwo trzykrotnie.

Lodowiec – wielka masa lodu powstała z przekształcenia wiecznego śniegu, znajdująca się w ciągłym powolnym ruchu. Obecnie większość lodowców występuje na obszarach polarnych (Grenlandia, Antarktyda).

Nazywamy je **ładolodami**, czyli lodowcami kontynentalnymi. Reszta znajduje się w wysokich górach (np. w Skandynawii, w Alpach, w Himalajach, na Alasce) i mówimy o nich **lodowce górskie**. W przeszłości na skutek długookresowych oziębień klimatu (trwających kilkaset tysięcy lat) lodowce zalegały na znacznych obszarach Ziemi. Okresy takie nazywamy zlodowaceniami. Na terenie Polski wyróżniamy co najmniej cztery zlodowacenia: szczecińsko-podlaskie (Narwi), południowopolskie (Sanu), środkowopolskie (Odry i Warty) i północnopolskie (Wisły). Lodowce wywarły ogromny wpływ na rzeźbę terenów, na których występowały: to one ukształtowały wzniesienia i doliny, zmieniły układ sieci rzecznej, pozostawiły osady gliniaste, piaski i żwiry.

Mir – inaczej uznanie, poważanie, szacunek.

Ptak lęgowy – ptak, który bytując na danym terenie, rozmnaża się, czyli wyprowadza lęg.

Starobrzędowcy – inaczej starowiercy – odłam wyznania prawosławnego, powstały w Rosji w wyniku sprzeciwu wobec zmian wprowadzonych w cerkwi prawosławnej w 1654 r. Starobrzędowcy do dziś m.in. żegnają się dwoma palcami – dla wyrażenia wiary w dwie natury Chrystusa (nie trzema), inaczej piszą imię Jezus, nabożeństwa odprawiają jedynie według starych ksiąg wydanych przed 1654 r., chrzczą poprzez trzykrotne zanurzenie w wodzie. Część starobrzędowców, chroniąc się przed prześladowaniami ze strony władz carskich i cerkiewnych, opuściła Rosję i w końcu XVIII wieku dotarła m.in. na Suwalszczyznę. Do dziś w Suwałkach i w Wodзилkach są czynne moleny – cerkwie starobrzędowców, skupiające wierznych w czasie modlitwy.

PUSZCZYKOWA GALERIA



Paulina Marczuk, Zespół Szkół w Narewce



Paulina Marczuk, Zespół Szkół w Narewce



Aldona Drozdowska, Szkoła Podstawowa w Falkach

W tym numerze w Galerii jest bardzo wiosennie. Większość publikowanych prac to obrazy wiosny „utrwalone” na kartkach papieru przez uczestników puszczykowego konkursu. Są wśród nich prace **uczniów klasy Ib Szkoły Podstawowej w Narwi**. Uczniowie dziękują Pani nauczycielce – **Annie Jakoniuk** za wspaniałe zajęcia, podczas których obserwowali budzącą się do życia wiosnę. Jak pisze Weronika Pogorzelska – spotkania z nadchodzącą wiosną na długo pozostaną w ich pamięci.

Czekamy na kolejne prace plastyczne – obrazy przyrody uwiecznione Waszą ręką.



Weronika Pogorzelska, Szkoła Podstawowa w Narwi



Sylvia Kotowicz, Szkoła Podstawowa w Narwi



Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

